NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok II. Nowemiasto, dnia 24 sierpnia 1929. Nr. 32

Na Niedzielę XIV. po Świątkach.

EWANGELJA

napisana u św. Mateusza w rozdz. VI. w. 24—33.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Żaden nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dlatego wam powiadam, nie troszczcie się o duszę waszą, cobyście jedli; ani o ciało wasze, czembyście się obdziewali. Azaż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niźli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną ani zbierają do gumien: a Ojciec wasz niebieski żywi je. Azażcie wy niedaleko ważniejsi niż one? I kto z was, obmyślając, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie precz się troszczycie? Przypatrzcie się liljom polnym, jako rosną; nie pracują ani przędą. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiej chwale swej nie był odziany, jako jedna z tych. A jeśliż trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona. Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcej was małej wiary? Nie troszczcież się tedy, mówiąc: Cóż będziemy jeść albo co będziemy pić albo czem się będziemy przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy najprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane.

O Boskiej Opatrzności.

Jakaż rzewna i słodka nauka płynie nam z dzisiejszej Ewangelji św. Jakato rozkosz dla serca pomyśleć, żeśmy tu nie sierotami na ziemi, że jak matka nad dzieckiem, tak Bóg czuwa nad nami wszystkimi, o wszystkich pamięta, wszystkich otacza skrzydłem swojej opieki! Ach, po tej to właśnie dobroci poznajemy Boga naszego, po tem Go poznajemy jako Miłość najwyższą, jako Ojca i Pana wszechświata. To też wielką tę prawdę o Opatrzności Bożej powinniśmy zawsze mieć w pamięci, bo to prawdziwe źródło wielorakiej

dla nas nauki. Uczy ona synowskiej ku Bogu miłości, wlewa pokój i pociechę do duszy, uczy pokornej ufności i poddawania się woli Bożej w każdym wypadku życia, uczy zresztą poskramiać zbytnio troski o przyszłość i niepodzielnem sercem starać się o dobra niebieskie — szukajcie najprzód królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam przydane!

Zacznijmy od pytania; coto jest Opatrzność? Opatrzność, jestto owa troskliwa, owa ojcowska opieka, jaką Bòg otacza świat cały w ogòlności i każde stworzenie z osobna. Możemy to sobie wyjaśnić przez proste poròwnanie. Weźmy np. pilnego gospodarza, dobrego ojca rodziny i patrzmy, jakiem staraniem otacza on swoją zagrodę, jak ma baczność, na wszystko zwróconą. Dzieci i czeladka, dobytek i potrzeby domowe, porządki i wygody, wszystko to go żywo obchodzi — i jak by miał sto oczu, wszędzie zajrzy, wszystko opatrzy, każdemu da, co się należy, słowem, wszystko ogarnia swoją pamięcią i sercem. Otóż to samo możemy stosować do Boga. Jako Pan, jako Stwórca i Gospodarz wszechświata, ma On pieczę o całem stworzeniu, wszystko żywi i utrzymuje, kieruje i prowadzi, a choć ręka Jego ukryta, ale wszędzie widać jej prace, dobrodziejstwa, starania, ktòre dają świadectwo o mądrości niebieskiego Gospodarza i Ojca. Ta zaś opieka, ta opatrzna troskliwość, rozciąga się głównie nad człowiekiem, jako koroną widomego stworzenia, jako dziecięciem Boga, bo na obraz Jego stworzonem.

— Patrzmy na te wielkie przykłady, które nam Pismo święte przytacza, jako wymowne dowody Opatrzności Boskiej nad ludźmi! Jakże wiele ich mamy i jak dotykalnym sposobem stwierdzają one te słowa: na rękach moich napisałem cię! Ach, prawdziwie, czytając te przykłady, nie podobna nie zrosić oka łzami wdzięczności. Weźmy historję Mojżesza. Oto nieszczęsna matka, nie mogąc ukryć dziecka przed srogim Faraonem, układa je w wątłej kolebce z sitowia i umieszcza na brzegu Nilu. Jakież okropne położenie biednego niemowlęcia!... Jedno uderzenie fali, jedno ukąszenie gadu, a zginie niezawodnie... Lecz nie drżyjmy z obawy! Oto zbliża się własna córka tyrana, ratuje dziecię i chowa je w pałacu królewskim! I któżto wszystko sprawił? Kto czuwał nad kolebką Mojżesza, kto usłyszał jego kwilenia, kto skierował córkę królewską ku rzece, kto zdziałał, że to dziecię znalazło opiekę w pałacu Faraona, a potem urosło na największego z ludzi, na wodza i prawodawcę narodu wybranego? Wszystko to uczyniła Opatrzność! Czytajmy historję Józefa patrjarchy. Sprzedany przez braci, następnie oskarżony przez niegodziwą niewiastę, zdało się, że w ciemnicy zakończy smutny swój żywot. Tymczasem, cóż się dzieję? Oto z nędznego więźnia staje się pierwszym mocarzem po królu i panem całego Egiptu! Ktòż więc, pytam, otaczał go opieką, kto ustrzegł od zagłady i wyniósł tak wysoko? Oto znowu dłoń Opatrzności! Ona to tak kierowała sprawami, że właśnie ten sam Józef, sprzedany, uratował braci swoich od głodu — a więc złe obróciła na dobre!

A nasze własne życie, czyż nie jest pełne wypadków, które dają wymowne świadectwo o Opatrzności? O, każdy z nas doświadczył Jej łaski i gdybyśmy z uwagą przejrzeli nasze koleje życia, moglibyśmy odszukać niemałą liczbę zdarzeń, w których opieka Boża widocznie nad nami czuwała. Dla tego w górę serca! Jest Ktoś, Który na nas patrzy, Który najtroskliwszą nas otacza opieką i Który, jak matka dziecko na łonie, tak nas nosi na rękach Swoich.

Miłość prawdy.

Święty Jan Kanty, wracając pewnego razu do domu od chorej staruszki, szedł do cichego swego schronienia, odmawiając pacierze. Wieczór się zbliżał, kiedy, znużony drogą, zboczył do lasu, by odpocząć. Alić zaledwie znikł mu z oczu gościniec, gdy kilku zbójców, wypadłszy z gęstwiny, otoczyło świętego męża, domagając się pieniędzy i grożąc mu śmiercią, jeżeli dobrowolnie nie odda im wszystkiego, co ma przy sobie. „Śmierci się nie boję, odrzekł spokojnie, bo ta jest w ręku Boga; lecz, aby was od zbrodni zabójstwa wstrzymać, oddaję chętnie wszystko, co posiadam.“ „Przysięgnij nam, że nie masz nic więcej przy sobie!“ zawołali zbójcy. „Bóg mi świadkiem, że to ostatek, co miałem.“ A Jan Św. szedł dalej drogą do domu, dziękując Bogu, że go wyrwał z niebezpieczeństwa, gdy nagle, sięgnąwszy ręką do kieszeni, spostrzega z przerażeniem, że w niej jeszcze jeden pieniądz został. Strwożony, że mimowolnie popełnił kłamstwo, wraca spiesznie w stronę, w którą odbiegli zbójcy i po długiem szukaniu, znalazłszy miejsce ich schronienia, rzecze do zdziwionych powrotem jego: Darujcie! skłamałem mimo chęci: oto jeden jeszcze pieniądz pozostał mi w kieszeni, weźcie go!“ Złoczyńcy, zdziwieni taką miłością prawdy, padli na kolana przed sługą bożym i wracając zabraną mu sumkę, prosili, by ją między ubogich rozdzielił, a czasem i za nich się pomodlił.

Święty rok jubileuszowy zostanie przedłużony do 30 czerwca 1930.

„Il Popolo di Roma“ komunikuje, iż w sferach watykańskich jest omawiana sprawa przedłużenia obecnego roku jubileuszowego (złote gody kapłaństwa Piusa XI) do 30 czerwca 1930 roku.

Normalnie rok ten jubileuszowy kończy się 22 grudnia rb., jednak tak wiele pielgrzymek różnych narodowości nie zdąży w tym czasie przybyć do Rzymu, że Ojciec święty postanowił jubileusz przedłużyć o 6 miesięcy.

Z okazji 1100 lecia św Ansgarego.

Katolicy w Szwecji ze zrozumiałem natężeniem szykują się do uroczystego obchodu, mającego odbyć się w przyszłym miesiącu w Stokholmie z okazji 1100-letniego jubileuszu św. Ansgarego, kato-

lickiego apostoła Szwecji. Przygotowania czynione są pod kierunkiem ks. biskupa, dr. Jana Müllera. Dotychczas Stokholm słynął jako miejsce zjazdów wielkich kongresów protestanckich. Obecnie także katolicy obchodzić będą w oczach innowierców swoje uroczystości. W Szwecji, podobnie jak w Anglji, jest wiele osób, które się interesują katolicyzmem i zbliżają się do Kościoła. Obchód katolicki będzie także służył dalszemu zbliżeniu się ich do Kościoła, bowiem w programie przewidziane są publiczne odczyty w przeciągu trzech dni, podczas których trwać będą uroczystości. Z wielką radością przyjęli katolicy szwedcy wieść o zamierzonym przyjeździe wycieczek katolickich z wielu krajów.

Radjo na usługach katolicyzmu.

Międzynarodowy Kongres Katolicki, który odbył się niedawno w Monachjum, ustalił wytyczne dla prasy międzynarodowego biura katolickiego, którego siedziba mieścić się będzie w Kolonji. Stworzenie specjalnego Międzynarodowego Biura Radjowego, które stać będzie na usługach katolicyzmu, świadczy dobitnie o tem, jak dużą wagę przypisuje świat katolicki radju.

Biuro to będzie prowadziło propagandę we wszystkich krajach za współpracą katolików w radjo i stworzeniem jak najsilniejszego kontaktu między katolikami radjofilami poszczególnych krajów. W ten sposób wszystkie katolickie towarzystwa radjowe i związki radjosłuchaczów katolików stworzą potężną jednolitą organizację. Biuro opracowywać będzie różnego rodzaju tematy, które omawiane będą przed mikrofonem stacji nadawczej.

Wybór nowego generała o. o. Trapistów.

W połowie lipca rb. dokonano w opactwie w Citeaux, które jest kolebką zakonu oo. Trapistów, wyboru nowego generała zakonu. Zakon ten jest zreformowanym zakonem Cystersów, a mianowicie posiada on znacznie surowszą regułę.

Nowego wyboru dokonano z powodu śmierci w Rzymie w dn. 23 lutego rb. dotychczasowego generała, o. Jana Chrzciciela Ollitrant de Kèrivalan. Wybór odbył się w obecności przeszło 70 delegatów, zebranych z całego świata w macierzystym klasztorze w Citeaux. Generałem został wybrany o. Herman Smets, opat klasztoru „Notre Dame de Sacré Coeur“ w Westmalte, w Belgji.

Dotacje dla Kościoła katolickiego, ustanowione przez konkordat pruski.

Na mocy nowego konkordatu pruskiego dla diecezyj w Prusiech, zostały ustalone następujące dotacje: arcybiskupstwa metropolitalne w Kolonji, Paderbornie i Wrocławiu mają otrzymać każde po 300.000 do 338.000, duże diecezje w Warmji, Fuldzie, Monastyrze i Trewirze — każde po 250.000 mk., diecezje mniejsze po 109.000 do 194.000 mk.